Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 140 Katowice, czwartek 20-go czerwca 1929. Rok 28

Minister Zaleski w Portugalji.

Lizbona. (PAT.) Przybywającego tu ministra Zaleskiego wraz z małżonką witali na dworcu przedstawiciel ministra spraw zagranicznych, przedstawiciel Polski w Lizbonie, oraz reprezentanci kolonji polskiej. W rozmowie z dziennikarzami minister Zaleski podkreślił istnienie serdecznych stosunków polsko-portugalskich i zapowiedział rychłe zawarcie traktatu handlowego pomiędzy obu krajami.

Minister Stresemann w Paryżu.

Berlin. (Pat.) Wbrew komunikatowi urzędowemu, zapowiadającemu, że Stresemann zatrzyma się tylko przez kilka godzin w Paryżu, korespondent paryski „Vossische Zeitung" twierdzi, że wizyta Stresemanna w Paryżu przeciągnie się dłużej i że w czwartek francuski minister spraw zagranicznych wyda na cześć niemieckiego ministra spraw zagranicznych śniadanie, w którem weźmie udział kilku członków rządu francuskiego.

Przesilenie w przemyśle czeskim.

Praga. (A. W.) W czechosłowackim przemyśle przędzalniczym wybuchło dość ostre przesilenie. Z 25 przędzalni, istniejących na całym terenie Czechosłowacji, 9 zawiesiło pracę, pozostałe zredukowały ją do 40 procent.

Rząd francuski godzi się na odszkodowania.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów zajmowała się sprawą odszkodowań i długów zewnętrznych. Po dyskusji postanowiono jednomyślnie aprobować propozycje rzeczoznawców i doprowadzić do ratyfikacji osiągniętego porozumienia wraz z zainteresowanymi rządami. Poza tem rada ministrów wyraziła zgodę na teksty wyjaśnień, jakich ministrowie mają udzielać komisjom parlamentarnym.

Naukowa organizacja pracy.

Paryż. (PAT.) W dniach od 19 do 23 bm. odbędzie się w Paryżu czwarty międzynarodowy kongres naukowej organizacji pracy. W obradach wezmą udział również delegaci z Polski. W zainteresowanych kołach oczekuje się od kongresu niezwykle korzystnej wymiany zdań i wiadomości na temat racjonalizacji pracy w poszczególnych krajach.

O przymusową pracę w kolonjach.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowa Konferencja Pracy ukończyła dyskusję w sprawie pracy przymusowej w kolonjach. Różni przedstawiciele rządów oraz świata robotniczego wskazywali na to, że utworzenie stałej komisji, któraby wykonywała kontrolę nad pracą przymusową tubylców w kolonjach, jest niemożliwe, gdyż sprzeciwiałoby się to suwerenności państwowej.

Ameryka chce rozbrojenia.

New York. (Tel. wł.) Senat Stanów Zjednoczonych przyjął na wniosek senatora Tydingsa rewolucję, domagającą się od prezydenta Hoovera do zwołania konferencji wszechświatowej w sprawie rozbrojenia na ladzie. morzu i w powietrzu.

Pomnik arcybiskupa Cieplaka.

Wilno. (Pat.) We wtorek przed południem odbyło się w bazylice wileńskiej uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika na mogile ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, którego zwłoki po przewiezieniu z Ameryki, spoczęły w roku 1926 w murach bazyliki. Poświęcenia pomnika dokonał ks. arcybiskup metropolita Ropp w asystencji licznego duchowieństwa z całego kraju i w obecności przedstawicieli władz. Po odsłonięciu pomnika ks. arcybiskup Ropp celebrował nabożeństwo żałobne, w czasie którego podniosłe kazanie, poświęcone pamięci ks. arcybiskupa Cieplaka, wygłosił ks. prałat Gawroński. Następnie przemówił krótko przybyły z Ameryki ks. proboszcz Kruczek, wyrażając głęboki żal po stracie arcybiskupa Cieplaka, który był dla Polonji amerykańskiej ojcem i przewodnikiem. Ks. prob. Kruczek złożył w imieniu Polonji amerykańskiej na pomniku wspaniałą wiązankę białych lilij z szarfami o barwach narodowych. Następnie odbyły się przy katafalku egzekwje.

Gdańsk i Polska.

Gdańsk. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego wygłosił prezydent senatu Wolnego Miasta Sahm przemówienie polityczne, pozostające w związku z przedłożonym niedawno senatowi gdańskiemu budżetem za rok bieżący.

Prezydent Sahm omówił na wstępie stosunek Gdańska do Ligi Narodów, zaznaczając, że w roku ubiegłym nie były wnoszone przed forum Ligi Narodów żadne kwestje sporne gdańsko-polskie. Z tego powodu nie było też przyczyny wyjazdu przedstawiciela Gdańska do Genewy. Senat uważa jednak za konieczne utrzymanie kontaktu z Ligą. W ostatnim czasie senat Wolnego Miasta poczynił kroki, aby móc brać czynny udział w dążeniach Ligi Narodów, zmierzających do zabezpieczenia pokoju światowego i gospodarczej współpracy narodów. W tym celu senat Wolnego Miasta zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o poczynienie odpowiednich w tym kierunku kroków. Rząd polski odpowiedział przychylnie na prośbę senatu gdańskiego. Należy oczekiwać, że sprawa zostanie załatwiona w najkrótszym czasie po myśli Gdańska.

Istniejące pomiędzy Wolnem Miastem a Polska przyjazne stosunki po wiosennej wizycie polskiego premjera i ministra komunikacji w Gdańsku znacznie się utrwaliły.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Sahm poruszył sprawę Gdyni, która napełnia senat Wolnego Miasta wielkim niepokojem. Gdańskie koła gospodarcze uważają port w Gdyni za ciężką konkurencję dla Gdańska. Koła te patrzą z obawą na wysiłki Polski w kierunku stwarzania nowych linij okrętowych, wychodzących z Gdyni. W związku z tem senat nawiązał pertraktacje z Polską, dążącą do tego, aby problem portu w Gdyni rozwiązano w duchu korzystnym dla Gdańska. Rokowanie to, jak dotąd, nie doprowadziły do rezultatu. Senat będzie bronił tej dziedziny bardzo energicznie.

Po przemówieniu prez. Sahma wywiązała się dyskusja nad jego oświadczeniem.

Druga rata na pancernik uchwalona.

Berlin. (Pat.) Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu przeprowadzono głosowanie nad drugą ratą, przeznaczoną na budowę pancernika. Frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o skreślenie tej raty. Wniosek ten został odrzucony 224 głosami przeciwko 153 gł. przy 5 wstrzymujących się od głosowania. Frakcja socjalistyczna głosowała za wnioskiem komunistycznym, żądającym skreślenia raty, natomiast socjalistyczni ministrowie głosowali przeciwko wnioskowi.

Protest polski z powodu zajść w Tyflisie

Moskwa. (Pat.) Donoszą urzędowo, że min. Patek złożył dnia 14 b. m. nową wizytę komisarzowi Karachanowi na skutek instrukcji, otrzymanej od rządu polskiego, by zaprotestował przeciw wypadkom w Tyflisie. Karachan, przyjąwszy do wiadomości to oświadczenie, stwierdził, że jeszcze przed protestem ze strony polskiej wyraził dnia poprzedniego ubolewanie z powodu zajść w Tyflisie i że wobec tego można uważać sprawę za załatwioną.

Groźne chmury na Wschodzie.

Z odległej krainy dalekiego Wschodu nadeszły alarmujące wieści: Wojska rosyjskie wkroczyły do Mongolji. Większe oddziały przekroczyły już granicę Mandżurji.

Jeśli wiadomości te, którym energicznie zaprzeczają źródła rosyjskie, okażą się prawdziwe, w takim razie wchodzimy w okres, który może mieć dla przyszłości nieobliczalne następstwa.

Obecny krok Rosji można uważać za dalszy ciąg wydarzeń, które rozegrały się przed trzema tygodniami, gdy rząd chiński zarządził rewizję w konsulacie rosyjskim i skonfiskował całą korespondencję oraz dokumenty. W dniu 31 maja wysłał rząd rosyjski bardzo ostrą notę, protestującą przeciwko bądź co bądź niezwykłemu w stosunkach dyplomatycznych postępowaniu rządu chińskiego, które narusza jaskrawo ogólnie przyjęte i obowiązujące zwyczaje międzynarodowe. Na notę tę nie dały Chiny dotychczas żadnej odpowiedzi. Widocznie więc dlatego obecnie Rosja, wzorując się na Chinach, w równie bezceremonjalny sposób postąpiła, i bez ultimatum, bez wypowiedzenia wojny wkroczyła sobie poprostu do Chin, łamiąc także ze swej strony najprymitywniejsze zasady międzynarodowe.

Źródło obecnych zajść sięga bardzo głęboko. W pewnym okresie rewolucji chińskiej Rosja zapragnęła skorzystać z wewnętrznego zamętu i zaszczepić Chińczykom bolszewizm. Organizatorem ruchu bolszewickiego w Chinach był delegat rosyjski Borodin. W stronnictwie rewolucyjnem, zwanem Komintang, od samego początku istniały dwa odłamy: prawica narodowa oraz lewica, skłaniająca się silnie do komunizmu. Prawica, której przywódca jest Czian-Kai-Szek, stopniowo zyskiwała na sile. Wpływy komunistyczne zostały usunięte, Borodin musiał opuścić Chiny, a wreszcie rządy znalazły się całkowicie w rękach żywiołów umiarkowanych, prowadzących politykę nacjonalistyczną.

To niepowodzenie bolszewizmu w Chinach było dla Rosji bardzo dotkliwe. Zagadnienie chińskie ma jednak dla niej zbyt doniosłe znaczenie, aby mogła ona opuścić ręce po pierwszem niepowodzeniu. Pozyskanie Chin dla bolszewizmu miało być w pierwszej linji narzędziem w walce z Anglją, a następnie siedliskiem rewolucji wszechświatowej. Władcy rosyjscy bowiem marzą o zbolszewizowaniu wszystkich ludów azjatyckich, które potem ruszyć miały na zniszczenie kultury zachodnio-europejskiej.

Zwycięstwo odłamu nacjonalistycznego w Chinach przekreślało ten misternie i na wielką skalę zakrojony plan. Bolszewicy nie mogli w żaden sposób do tego dopuścić i dlatego nie zaniechali dalszej swej roboty. Korzystając z tego, że władza nowego rządu chińskiego była jeszcze bardzo nieustalona, a wśród rozmaitych generałów panuja pomimo pozornej zgody,

głębokie przeciwieństwa, przedewszystkiem na tle niezaspokojonych ambicyj, rozpoczęli na nowo swą działalność.

Najniebezpieczniejszym rywalem Czian-Kai-Szeka jest generał Feng, rozporządzający liczną, dobrze uzbrojoną armją. Na tego więc generała, który już dawniej utrzymywał bliskie stosunki z Moskwą, zarzucili sieci bolszewicy. Feng poszedł na lep obietnic i zerwał z rządem chińskim. Czian-Kai-Szek próbował rozmaitych środków, aby skłonić Fenga do zgody. Usiłowania te okazały się jednak daremne, a rząd musiał się zdecydować na otwartą z nim walkę. Ponieważ jednak istniało wiele danych, że akcję Fenga popiera i finansuje rząd rosyjski, przeto dla zdobycia niezbitych dowodów zrobiono bezprawnie rewizję w konsulacie rosyjskim w Charbinie. Bezpośredniem następstwem tego jest wkroczenie wojsk rosyjskich na terytorjum chińskie.

Trudno przewidzieć, jakim torem potoczą się dalsze wypadki. Chiny są dzisiaj za słabe, by mogły prowadzić wojnę z Rosją. Z tego jednak nie wynika, by zajęcie pewnych terenów chińskich przez Rosję nie miała spotkać się ze sprzeciwem. Przedewszystkiem nie może do tego dopuścić Japonja, najbliżej zainteresowana.

I tu rozpoczynają się komplikacje. Bo prócz Japonji, ani Ameryka, ani Anglja nie może patrzeć spokojnie na usadowienie się bolszewizmu w Chinach. Wprawdzie żadne z tych państw nie będzie chciało dzisiaj wdawać się w wojnę, która rozpoczynałaby się w Chinach, ale niewiadomo, gdzieby się skończyła! Przedewszystkiem więc zaczną się zabiegi dyplomatyczne. Przytem jest prawodopodobne, że Chiny, jako członek Ligi Narodów, zwrócą się do niej o interwencję. Liga Narodów stanie przed trudnem zadaniem, nie mając możności wpłynięcia na Rosję, która do Ligi nie należy, zapomocą pokojowych argumentów. Czy zaś zdecyduje się na militarne argumenty, trudno przewidzieć. W każdym razie oczekiwać można narazie dyplomatycznych zabiegów. Ale co będzie, gdy one zawiodą?...

Przegląd polityczny

Dr. Knack prowokuje znowu...

Uniewinniony w zeszłym tygodniu przez sąd ławniczy w Opolu redaktor hakatystycznej „Oberschl. Tageszt g." dr. Knaak, który nawoływał do zbojkotowania polskiego przedstawienia, zamieszcza znowu olbrzymie artykuły podżegające przeciw ludności polskiej.

Polacy — pisze on — dlatego urządzili przedstawienie w Opolu, ażeby módz pod pokrywką tegoż uprawiać szpiegostwo. W tym czasie, kiedy artyści znajdowali się na scenie i niemiecka służba bezpieczeństwa skupiona została w pobliżu teatru dokonywane były zdjęcia mostów i przyczółków kolejowych przez Polaków, przybywających autami do Opola.

W innym numerze swej gazety dr. Knaak drukuje również potworne wymysły: Opowiada on mianowicie, że w restauracji Firska naprzeciw teatru opolskiego mieli się zebrać angielscy i francuscy oficerowie celem omówienia możliwości wywołania nowego powstania na Śląsku Opolskim.

Fakt, że dr. Knaaka uwolnił sąd ławniczy w Opolu od zarzutu podburzania przeciw ludności polskiej, wywołał swego czasu zdziwienie wśród centrowców, demokratów i socjaldemokratów. Obecnie staje się jasnem, że łagodny wyrok jeszcze bardziej rozzuchwala redaktora hakatystycznej „Oberschlesische Tageszeitung". Wiadomościami tego rodzaju, jak wyżej podane podtrzymuje on wrogi nastrój ludności niemieckiej wobec Polaków. Dr. Knaak przekonany jest widocznie, że wszystko mu ujdzie bezkarnie, że znajdzie zawsze możnych opiekunów i obrońców.

Kulturalna odpowiedź na niekulturalne gwałty.

Wypadki opolskie wstrząsnęły nietylko opinją w Polsce, ale także w Ameryce. Oto na zebraniu Związku Oświaty Kresów Polskich w Chicago po omówieniu brutalnej napaści Niemców w Opolu na artystów teatru polskiego z Katowic postanowiono czynem wyrazić solidarność swą ze społeczeństwem w kraju, protestującem przeciwko barbarzyństwu pruskiemu. Na podaną przez prezesa p. Leona T. Walkowicza myśl uchwalono zebrać odpowiedni fundusz na wybudowanie ochronki dla polskich dzieci w Opolu. Będzie to odpowiedź kulturalnych Polaków na barbarzyństwo niemieckie, odpowiedź godna narodu, który ma za sobą niespożyte zasługi dla cywilizacji ludzkości.

W miejscu, gdzie dokonano niekulturalnego czynu polacy amerykańscy ufundują ochronkę, gdzie dzieci otoczone zostaną opieką, miłością i ojczystem słowem.

Rokowania polsko-niemieckie.

Jak już donosiliśmy odbędzie się w Warszawie, w dniu 27 bm. konferencja przedstawicieli polskiego i niemieckiego przemysłu maszynowego i wyrobów elektrotechnicznych. Na konferencji tej przedstawiciele zainteresowanych przemysłów omówić mają cały szereg spraw, dotyczących ulg celnych i pozwoleń w tej dziedzinie. Uzgodnienie stanowisk obu przemysłów znajdzie wyraz w postanowieniach przyszłego polsko - niemieckiego traktatu handlowego, a ze swej strony niechybnie ułatwi dyplomatyczne prace nad układami w tej sprawie. Konferencja odbędzie się pod egidą warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej.

Likwidacja majątków niemieckich.

Agencja „Press" dowiaduje się, że w wyniku bezpośrednich rokowań między delegacją polską i niemiecką w Madrycie w sprawie likwidacji majątków niemieckich w Polsce, należy przewidywać, że jeszcze z końcem b. m. podjęte będą bezpośrednie rokowania między przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego w Paryżu. Ten wynik akcji, podjętej przez rząd niemiecki w Madrycie odpowiada całkowicie stanowisku, na którem pozostaje rząd polski.

Smutne stosunki wśród młodzieży szkolnej.

We Lwowie aresztowano ucznia klasy VII ukraińskiego gimnazjum we Lwowie, Anatola Pasiekę, pod zarzutem pogróżek przeciwko profesorowi tego gimnazjum Bilińskiemu (ukraińcowi). Jak się okazuje, od dłuższego czasu profesor ten otrzymywał cały szereg listów anonimowych, w których przed klasyfikacją uczniów żądano, by przepuszczono ich do wyższej klasy, grożąc w przeciwnym razie zemstą. W związku z tem aresztowano Anatola Pasiekę. W międzyczasie dokonany został napad na profesora w tymże gimnazjum Kuczkiewicza, który po skończeniu nauki, schodząc bocznymi schodami z III piętra, został uderzony w prawą skroń tępem narzędziem przez nieznanego osobnika i lekko zraniony. Po bliższem zbadaniu okazało się, iż prof. Kuczkiewicz, który jest Polakiem, padł ofiarą pomyłki, ponieważ napad ten skierowany był prawdopodobnie przeciwko jednemu z profesorów ukraińskich. Z gimnazjum tego w ostatnich dniach wydalono dwóch uczniów za pogróżki skierowane przeciwko profesorowi Pankiewiczowi.

Ukarana demagogja.

Olbrzymie wrażenie w całej Europie wywarł artykuł Macdonalda, ogłoszony w dzienniku angielskim „Sunday Times", wypowiadający pogląd obecnego prezesa ministrów na sprawę mniejszości. Natychmiast po ukazaniu się tego artykułu Macdonald ogłosił w dzienniku „Daily News" oświadczenie, że artykuł ten napisał w czasie walki wyborczej i nie upoważniał nikogo do ogłaszania go teraz, gdy został premjerem.

W artykule tym Macdonald wygłasza bardzo liberalne poglądy o mniejszościach. Twierdzi on, że sprawa ta stanowi największą groźbę dla pokoju europejskiego. Już bowiem podczas rokowań pokojowych traktowano tę sprawę niesłychanie lekkomyślnie. W Polsce na 27 miljonów mieszkańców jest sześć miljonów obcych narodowości, w Czechosłowacji na 15 miljonów, cztery miljony, na Węgrzech jest pół miljona Niemców i ćwierć miljona innych narodowości. W Rumunji jest jeszcze większa mięszanina narodowościowa. Również Alzacja ma znaczne mniejszości. Ponieważ niema takiego genjuszu, któryby był w stanie wytknąć granice państw, uwzględniające życzenia wszystkich mniejszości, przeto należy starać się o to, aby wytworzyć takie warunki, w których wszystkie mniejszości czułyby się zadowolone i przywiązane do państwa, w którem mieszkają. Nie chodzi więc przy rozważaniu tego zagadnienia o zmianę granic, lecz o wolność o sprawiedliwość dla mniejszości. Różnice językowe i wyznaniowe powinny być w całej pełni uwzględnione w administracji, sądownictwie, wychowaniu, a tam, gdzie to jest możliwe, mniejszości powinny mieć zupełny samorząd.

W dalszym ciągu Macdonald twierdzi, że najlepiej dotychczas rozwiązano sprawę mniejszości w Czechosłowacji. Natomiast usiłowania w Jugosławji, aby zmienić Kroatów na Serbów, nie wydały rezultatów, lecz doprowadziły do dyktatury. Taką samą politykę prowadzą Włochy, które dążą do wynarodowienia Niemców i Słowian.

Mocdonald jest zdania, że mniejszości powinny mieć przedstawicielstwo w Lidze narodów, której kompetencje w sprawie nadzoru nad mniejszościami musiałyby być rozszerzone. Dlatego Macdonald wita z uznaniem poruszenie tej sprawy na radzie Ligi.

Artykuł ten wywołał już sensacyjne echo. Oto Jugosławja, a zwłaszcza Włochy, zamierzają wszcząć kroki dyplomatyczne. Dzienniki francuskie sądzą, że także Francja i Polska powinny zaprotestować przeciwko wywodom Macdonalda.

Premjer angielski znalazł się istotnie w przykrem położeniu. Chcąc zyskać sobie wyborców, głosił liberalne hasła, których teraz jako premjer musi się wypierać. Klasyczny przykład — do czego prowadzi demagogja opozycjonistów.

Traktat Francji z Hiszpanją.

Francuski i hiszpański ministrowie spraw zagranicznych odbyli naradę w Madrycie w sprawie francusko-hiszpańskiego traktatu przyjaźni i arbitrażu. Traktat ten ma być podpisany w najbliższym czasie w Paryżu.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

39) —o— (Ciąg dalszy).

— Mam... Kalendarz Miarki...

— Dowidzenia!

Nartowski patrzył za odchodzącym gospodarzem. Prosta, wyniosła postać Ledwonia rysowała się ostro na tle białych zabudowań gospodarczych. Nartowski myślał, że jednak na tej prastarej piastowskiej ziemi dochował się typ kmiecia, mówiącego czystym polskim językiem i nie przesiąkłego nic a nic duchem niemieckim. Pod niedawnym zaborcą nauczył się racjonalnej gospodarki, cierpliwości i pracowitości, nie każąc swej mowy i myśli. Na dwustu morgach magdeburskich gospodarzył sobie ten Ledwoń lepiej, niż niejeden dziedzic z Małopolski, czy byłej Kongresówki. Kulturę rolną postawił wysoko, wyzyskując wszystkie możliwości zwiększenia dochodów, nie niszcząc przytem wcale samego warsztatu pracy.

Nartowski dumał dość długo. Z rozmyślań zbudził go głos trąbki samochodowej. Od dwóch tygodni usłyszał go po raz pierwszy. Na tej głuchej wsi, zdala od linji kolejowej i większego zbiorowiska ludzkiego odwykł przez czas choroby od wszelkich objawów, przypominających postęp. Jednak odrazu stanęły mu przed oczyma ulice pełne spieszących się ludzi i pędzących samochodów; czerwono-białe zapory na rynku katowickim, tak przypominające targowicę; przeraźliwy hurgot starych wozów tramwajowych, podzwaniających sobie przy akompanjamencie ryków trąbek i syren.

Z pewną radością patrzył na zbliżający się tuman kurzu i słuchał krótkich, urywanych dźwięków trąbki samochodowej.

Ku wielkiemu zdziwieniu redaktora wóz zatrzymał się przed domem. Szofer otworzył drzwiczki i nieznany Nartowskiemu mężczyzna wyszedł z wnętrza samochodu.

— Czy to dom pana Ledwonia?

— Tak, ale niema go tu teraz.

— A, to może mam zaszczyt mówić z panem Nartowskim?

— Nie pomylił się pan.

— Jestem Zawadzki, kolega pańskiego szwagra. Pracujemy razem w hucie. Pańska siostra otrzymała dziś trzy pańskie listy naraz, a ponieważ dowiedziała się, że będę w tej okolicy, prosiła, żebym zabrał pana, bo jest mocno niespokojna.

— Do Nowej Wsi nie mam zamiaru jechać. Gdy tylko będę zupełnie zdrów, muszę wracać do Katowic, bo trzeba pracować. Redakcja naszego oddziału ślaskiego za długie miała wakacje. Co też się tam dzieje od dwóch tygodni?

— Mogę pana poinformować, że zaraz na trzeci dzień po zniknięciu pana przysłano zastępcę.

— Całe szczęście, że wpadli na ten pomysł!

— Cieszy mię, że przyczyniłem się do uspokojenia pana przynajmniej pod tym względem. Sądzę, że wobec tego zechce pan przyjąć zaproszenie siostry i zajechać do Nowej Wsi, choćby na jeden dzień.

— Uczyniłbym to chętnie, ale bez pożegnania nie mogę stąd wyjechać.

— No, to nie zajmie wiele czasu.

— Przeciwnie, wiele, bo gospodarz jest w polu a rodzina wyjechała do Rybnika. Wrócą za jakie dwie godziny.

— Wie pan, ja i tak miałem zamiar wstąpić do Rybnika. Może zatem pojedziemy tam. Jeśli spotkamy po drodze rodzinę pana Ledwonia, zabierzemy ją, wracając, do wozu.

— Pyszna myśl! Dziewczęta pewnie jeszcze nie jechały autem, więc będą miały uciechę.

Wnet ubrał się Nartowski i przy pomocy obcego pana wsiadł do samochodu.

— Przeceniłem swe siły — mówił, gdy ujechali kilkaset kroków. — Przed oczami latają mi jakieś białe płaty i jest mi niedobrze. Zawróćmy chyba.

— To przejdzie.

Jednak nie przeszło i po kilku silniejszych wstrząśnieniach redaktor popadł w omdlenie. Wówczas nieznajomy kazał szoferowi zawrócić, lecz gdy dojechali do domu Ledwonia, zakrzyknął:

— Pędź, co sił! Nie zatrzymuj wozu!

W szybkiem tempie przejechali obok domu i wnet tuman kurzu zasłonił samochód.

Ledwoń wracał właśnie do domu, gdy warkot motoru cichł już w odległości. Na zakręcie odezwała się jeszcze trąbka, a potem dawna cisza zaległa nad okolicą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **20** czerwca

Św. Sylwerjusza, papieża męczennika. † 538.
Św. Florentyny, panny.
Św. Makarjusza, biskupa.
—
SŁOW.: BOGNA SW.

Miejcie nadzieję w Nim wszelkie zgromadzenie ludzi — bliski jest Pan tym, którzy są strapionego serca (i zbawi pokorne w duchu).
Psalm LXI. 9. XXXIII.)

Zdania. Ten traci czas i pracę, kto chce zwyczaje drugich poprawiać, a od siebie nie zaczyna. Św. Ignacy.

Próżno i niepożytecznie jest zatrważać się lub cieszyć rzeczami przeszłemi, które może nigdy się nie zdarzą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.34, zach. o godz. 19.56. — Księżyc wsch. o godz. 18.48, zach. o godz. 2.07.

Długość dnia 16 godz. 22 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, wilgotno. — Jutro: ponuro, wilgotno.

Słowa uznania czytelników dla „Katolika“.

Pan O. M. z Radzionkowa, czytelnik „Katolika“, pisze nam:

„Abonuję „Katolika“ od 18 roku życia, a czytam go pilnie od lat najmłodszych, gdy jeszcze żyli moi rodzice i oni abonowali „Katolika“. Na „Katoliku“ nauczyłem się czytania i pisania polskiego, za co mu będę wdzięczny do śmierci. Takich uczniów „Katolikowych“ jest na Śląsku tysiące: **„Katolik“ za czasów niewoli był dla młodego pokolenia szkołą polską — wytrawnym nauczycielem.** System pruski utrudniał nam dostęp do nauki i wiedzy polskiej, „Katolik“ natomiast krzyżował praktyki pruskie i uczył nas nietylko czytać i pisać po polsku, ale co ważniejsze — myśleć po polsku, działać i pracować dla sprawy polskiej. **To jest największa zasługa „Katolika“**, którą nie może się poszczycić żadna inna gazeta polska na Śląsku i której żaden głos nie może umieiszyć.

Przytem dzięki rozumnej polityce „Katolika“ w czasach niewoli nie znaliśmy ani polemiki niemoralnej, ani też partyjnictwa. Nic też dziwnego, że w obozie polskim była jedność i zgoda, na czem zyskała tylko sprawa polska, która robiła coraz większe postępy.

Obecnie w wolnej Polsce, u nas na Śląsku przedewszystkiem, walka stronnictw przybrała tak ostre formy, że z tego tylko szkoda dla polskości wyniknąć musi.

Jedynie znowu „Katolik“ jest bezstronny, nie macł pokoju, wzywa do umiarkowania i zgody i **jak dawniej, pracuje dla sprawy polskiej z pełnem poświęceniem** w nadziei lepszej przyszłości. Śmiało powiedzieć mogę, że „Katolik“ ze swych starych zalet nic nie utracił i jestem przekonany, że **pra-ca „Katolika“ odniesie zwycięstwo** nad obecnym stanem na Śląsku.

Dla wyżej wyłuszczonych zalet jestem wdzięczny „Katolikowi“ i będę jego dozgonnym zwolennikiem i przyjacielem. Przy każdej sposobności polecam „Katolika“ i zjednywam mu nowych abonentów, których też u nas w Radzionkowie i okolicy jest wiecej, aniżeli abonentów wszystkich innych gazet polskich.

Obiecuję Szan. Redakcji, że także w przyszłości robić będę dla „Katolika“ wszystko, co będzie w siłach moich. Jedną tylko mam prośbę do wszystkich czytelników „Katolika“. **Najstarsza, najlepsza i pod każdym względem zasłużona gazeta polskiego ludu śląskiego — „Katolik“ — musi być w każdej rodzinie polskiej i katolickiej.** Szczególnie teraz przy zmianie kwartału dokładajcie starań, by z dniem 1 lipca liczba abonentów wzrosła conajmniej o kilka tysięcy. Takiego powodzenia życzy Szan. Redakcji

wierny czytelnik O. M. z Radzionkowa.“

— **Ulgi w służbie wojskowej i udzielanie odroczeń.** Do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy o służbie wojskowej minister spraw wewnętrznych w drodze okólnika polecił kierować się następującemi zasadami przy udzielaniu ulg wojskowych i odroczeń.

Ubiegający się o odroczenie powinni w ciągu dni 14 po uznaniu ich za zdolnych do służby wojskowej wnieść podanie do właściwej władzy powiatowej.

Jeśli okoliczności, uzasadniające prawo do odroczenia, powstały po tym terminie, podanie powinno być wniesione najdalej do 4 tygodni od chwili powstania tych okoliczności. Uczniowie szkół średnich, zakwalifikowani podczas poboru do kategorji A przed zakończeniem roku szkolnego, którzy z ukończeniem tego roku szkolnego przechodzą do ostatniej klasy szkoły, mogą wnosić podania w ciągu 14 dni od chwili uzyskania świadectwa szkolnego. Uczniowie ostatniej klasy szkoły średniej, zakwalifikowani do kat. A przed skończeniem roku szkolnego, nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej. O odroczenia takie mogą się ubiegać jedynie ci z pośród nich, którzy nie zostali dopuszczeni do matury, lub egzaminu tego nie zdali i za zezwoleniem władz szkolnych pozostali na drugi rok. Podania mają wnieść w ciągu 14 dni od daty otrzymania decyzji władzy szkolnej.

Do podania o odroczenie z tytułu jedynego żywiciela należy załączyć wyciąg z ksiąg ludności stałej z wymienieniem wszystkich członków rodziny, zaświadczenie urzędu gminnego o stanie majątkowym, dochodowym i zarobkowym.

Do podania o odroczenie służby z tytułu odbywania studjów należy dołączyć zaświadczenie zakładu naukowego, stwierdzające fakt pobierania nauki.

Władzami kompetentnemi do rozstrzygania podań o odroczenie służby wojskowej są władze administracji ogólnej.

Wrazie odmownego rozstrzygnięcia podania o odroczenie, względnie skrócenie służby, poborowy ma prawo w ciągu dni 14 odwołać się do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Niedotrzymanie powyższego terminu powoduje utratę prawa do dalszego starania się o ulgę wojskową. Wniesienie odwołania nie odracza wcielenia poborowego do szeregu.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaginięcie szofera.) Wawrzyn Kowalczyk z Katowic uwiadomił policję, że jego szofer wyjechał w nocy z 15 na 16 czerwca dorożką samochodową Nr. 55, Śl. 2799 i dotychczas nie wrócił. Szofer mieszka w Brzezince, lecz jego nazwisko nie jest znane. Poszukiwania pozostały bez skutku.

— (Skutki lekkomyślności.) W sieni oberży Pichanerowej na Bykowinie wystrzelił ktoś ze starego rewolweru. Sprawca zbiegł, ponieważ zauważył, że strzał skaleczył w oko niejakiego J. Podleśnego z Bykowiny.

— (Budowa toru tramwajowego.) Na przestrzeni od kopalni Rozalji do Jonisza ma być zbudowany tor tramwajowy. Ewentl. sprzeciwy ze strony właścicieli nieruchomości należy składać do 24 czerwca w starostwie w Katowicach. Natomiast wnioski o zmiany w planie należy zgłosić do 3 lipca w Urzędzie Wojewódzkim. Plany są wyłożone w gminie Przełajka.

Dąb pod Katowicami. (Złote wesele.) W niedzielę, dnia 23 czerwca b. r. obchodzą małżonkowie **Franciszek i Katarzyna Kollochowie** (z domu Dawid) uroczystość złotego wesela. Na intencję Jubilatów odbędzie się o godzinie 6 rano w kościele parafjalnym w Dębie uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i znajomych z bliższa i z dalsza, mianowicie także ze Staniszcz Małych (w Strzeleckiem), skąd Jubilat pochodzi. — Sędziwy Jubilat, wzór dobrego chrześcijanina i prawego Polaka, w wielkiej mierze przysłużył się sprawie katolickiej i polskiej przez rozpowszechnianie gazet katolicko-polskich, przedewszystkiem naszego „Katolika“, którego agentem jest od długich lat. To też redakcje i wydawnictwa „Katolika“ tak w Katowicach jak i w Bytomiu z okazji tak doniosłej uroczystości składają zacnym Jubilatom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego i jeszcze mnogich lat życia. Zacnemu Jubilatowi w szczególności życzymy czerstwego zdrowia, by mógł i nadal z pożytkiem pracować około krzewienia oświaty katolickiej i polskiej. „Szczęść Boże“ w tej pracy.

Szopienice w Katowickiem. (Zakaźna choroba uszu.) W tych dniach zamknięto jedną klasę szkoły II. Po porozumieniu się z inspektoratem uchwalono klasę zamknąć, gdyż 15 dzieci zachorowało na uszy. Stwierdzono, że chodzi o chorobę zakaźną.

Siemianowice w Katowickiem. (Ważne dla rolników.) Listy ubezpieczeniowe od wypadków w rolnictwie za rok 1928 oraz zaliczki na rok 1929 są wyłożone w urzędzie gminnym do 30 czerwca. Od wypadków rolnych należy wnosić reklamacje czyli sprzeciwy do Zakładu Ubezpieczenia w Król. Hucie (oddział rolny) w przeciągu dwuch tygodni po skończeniu czasokresu wyłożenia list. Sprzeciwy przeciwko obliczeniu należy wysyłać w ciągu miesiąca od ukończenia czasokresu do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach. Zwracamy uwagę, że reklamacje i zażalenia nieuzasadnione, naprzykład przeciwko wysokości kwoty jako takiej nie będą uwzględnione. Wnoszenie sprzeciwu nie zwalnia od uiszczenia kwoty. Składki należy uiścić w kasie gminnej bez wezwania do 30 czerwca. Po 30 czerwca składki będą przymusowo ściągane.

— (Unieruchomienie ruchu autobusowego.) W tych dniach unieruchomiono ruch autobusowy pomiędzy Siemianowicami a Katowicami. Słychać, że koncesjonarjuszom odebrano koncesję. Linja autobusowa Siemianowice—Katowice będzie na nowo uruchomiona przez Związek gmin. Termin ponownego uruchomienia dotychczas nie został ustalony.

Michałkowice w Katowickiem. (Wyłożenie list składek od wypadków.) W urzędzie gminnym w Michałkowicach, pokój 5 wyłożone są listy składek ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie za r. 1928 w czasie od 15—28 czerwca.

Wełnowiec w Katowick. (Śmiertelnie porażony.) Zatrudniony na kopalni „Fanny“ elektromonter Pawlak został porażony przez prąd elektryczny. Pawlak zmarł w lecznicy w Siemianowicach. Wdrożono śledztwo, aby stwierdzić, kto ponosi winę za nieszczęśliwy wypadek.

Halemba w Katowickiem. (Odczyt o lotnictwie.) Staraniem naczelnika gminy i prezesa koła Ligi obrony powietrznej odbyło się w tych dniach zebranie w salce p. Noconia. Prelegent komitetu wojewódzkiego p. Bytomski wygłosił odczyt o lotnictwie. Zebranie zapowiedziano afiszami. Uwiadomieni zawczasu mieszkańcy Halemby przybyli tak licznie na zebranie, że wszystkie miejsca w sali były zajęte. Mówca przedstawił zadanie Ligi obrony powietrznej, oraz program pracy komitetu wojewódzkiego w roku bieżącym. Po złożeniu sprawozdania z działalności Ligi w roku 1928, p. Bytomski sporo uwag poświęcił zastosowaniu lotnictwa w czasach pokojowych i wojennych przytaczając szereg przykładów. W końcu wskazał na konieczność stworzenia silnego przemysłu lotniczego, zobrazował obecny stan lotnictwa w Polsce i w krajach sąsiedzkich. Pod koniec swego odczytu prelegent zachęcał słuchaczy do zwiedzenia portu lotniczego w Katowicach. Po wygłoszeniu odczytu odbyła się dyskusja. Uchwalono zwiedzić port lotniczy w Katowicach w „Dniu Lotniczym“. Przed zamknięciem zebrania zgłosiło się kilku obecnych na członków koła miejscowego L. O. P. P.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Srebrny jubileusz kapłański.) Parafja św. Jadwigi, liczebnie największa w naszej diecezji śląskiej, obchodzić będzie w sobotę i niedzielę (22 i 23 czerwca) godnie uroczystość 25-lecie kapłaństwa swego powszechnie cenionego i kochanego proboszcza, Przewielebnego ks. Jana Gajdy. W sobotę wieczorem o godzinie 8 przechodzić będzie ulicami miastą pochód z pochodniami, w którym wezmą udział wszystkie bractwa i stowarzyszenia. Pochód zatrzyma się przed probostwem, gdzie wygłosi okolicznościowe przemówienie drugi burmistrz miasta, p. Dubiel. W niedzielę przed południem o godzinie 10.30 odprawi ks. Jubilat uroczyste nabożeństwo, a wieczorem o godzinie 7 odbędzie się na wielkiej sali hotelu „Hrabia Reden“ przy ulicy Katowickiej uroczysta akademja, połączona z obchodem Święta Papieskiego. Należy się spodziewać, że parafjanie godnie uczczą Czcigodnego Jubilata i wezmą we wszystkich uroczystościach jak najliczniejszy udział. — Przew. ks. Jubilat urodził się dnia 3 sierpnia 1879 roku w Warnątowie, w powiecie kozielskim. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych i teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie dnia 21 czerwca 1904 roku. Po blisko dwuletniej pracy duszpasterskiej w różnych parafjach, został w kwietniu 1906 r. powołany na stanowisko wikarego przy kościele św. Jadwigi w Król. Hucie, którego teraz jest proboszczem. Tu pracował przy boku sędziwego, obecnie 80 letniego ks. prałata Tylli, przeszło 6 lat. W roku 1912 powierzyła mu władza duchowna probostwo w Staniszczach Wielkich, w powiecie strzeleckim, jako następcę zmarłego 25-go grudnia 1911 r. zacnego ks. proboszcza Franciszka Kirchniawego, zasłużonego rodaka naszego. Walki plebiscytowe, (a raczej prześladowania w 3 powstaniu), w których ks. Jubilat otwarcie stanął po stronie polskiej, przeciętły działalność ks. Jubilata w Staniszczach, gdzie z wielkiem powodzeniem pracował dla swoich owieczek. Po kilkumiesięcznej tułaczce, w lipcu 1922 r., gdy dotychczasowy proboszcz parafji św. Jadwigi, wspomniany już ks. prałat Tylla odszedł na emeryturę, ks. Jubilat został jego następcą. Na tem

stanowisku, w krótkim stosunkowo czasie, ks. Jubilat zdziałał niemało, czem zjednał sobie serca wszystkich parafjan. Z główniejszych wysiłków jego wspominamy tylko wewnętrzne i zewnętrzne gruntowne odnowienie świątyni oraz zabiegi jego około podziału parafji, liczącej 35 tysięcy dusz, i wybudowanie drugiego kościoła. W dniach uroczystości jubileuszowych parafjanie wznosić będą korne modły do Stwórcy Najwyższego, by im zachował dobrotliwego ojca, przewodnika i opiekuna w czerstwem zdrowiu w jak najdłuższe lata!

— (Zatarg o sublokatora.) Urząd rozjemczy dla spraw mieszkaniowych w Król. Hucie zajmował się wiele razy sprawą przyjmowania sublokatora. W sprawie tej donosimy, że na podstawie ustawy o ochronie lokatorów nie wolno przyjmować sublokatora bez wyraźnej zgody i pozwolenia ze strony gospodarza. Lokator, który przyjmuje sublokatora bez wiedzy lub wbrew woli gospodarza domu, uważa się za utratę mieszkania, gdyż w tym wypadku właściciel domu ma prawo wypowiedzieć mieszkanie lokatorowi.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Smutna rocznica.) W dniu 20 czerwca b. r. mija 45 lat, jak na kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach zdarzyło się okropne nieszczęście. Z powodu zatopienia szybu „Zimnol" 43 górników zostało odciętych od świata. Stało się to o godzinie 3.30 po południu. O głodzie i chłodzie pozostawali nieszczęśliwi w podziemiach, ponieważ ratunek był bardzo utrudniony, gdyż mimo wszelkich zabiegów i wytężonej pracy nie dało się zatamować wody, wdzierającej się do głębin szybu. Dopiero po zatamowaniu dopływu wody można było przystąpić do ratowania żywcem pogrzebanych. W czwartek 26 czerwca w południe znaleziono i wydobyto pierwszych 8 górników, znajdujących się jeszcze przy życiu. Nadzieja wstąpiła w serca wszystkich i teraz jeszcze gorliwiej prowadzono prace ratunkowe, by dotrzeć jak najszybciej do brakujących jeszcze 35, do których dostano się szczęśliwie. Znaleziono ich także wszystkich przy życiu, lecz bardzo osłabionych z powodu braku pożywienia. Ostatnich wydobyto w piątek 27 czerwca rano, t. j. tydzień po nieszczęściu. Uratowani górnicy zostali przewiezieni do szpitala w Królewskiej Hucie, gdzie pozostali do czasu, aż powrócili do sił. W niedziele odbyło się w Król. Hucie nabożeństwo dziękczynne za szczęśliwe uratowanie, a na wieczną pamiątkę tego okropnego nieszczęścia wybudowano wkrótce dzisiejszy kościół parafjalny w Świętochłowicach. — Obszerniejszy opis strasznego nieszczęścia oraz cudownego uratowania zatopionych górników — według zapisków samych ofiar nieszczęścia — podamy w nr. 11-tym naszego dodatku „Praca", który dodamy do „Katolika" wyjątkowo już w przyszłym tygodniu.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Z parafji.) Wieża kościoła w Hajdukach Wielkich otrzyma nowe pokrycie z miedzi. W ostatnich dniach ukończono prace około 8 metrów wysokiego rusztowania. Płyty miedziane do pokrycia wieży kosztują 60 tysięcy złotych.

Lipiny w Świętochowickiem. (Srebrne wesele.) Dnia 20 czerwca br. obchodzą małżonkowie Paweł Wrazidło z żoną Marją z domu Smyczek uroczystość srebrnego wesela. Z okazji tej składają najserdeczniejsze życzenia pomyślności — Wrazidłowie, Syrnicy, Koplowie i Ćwieczkowie z Chropaczowa. (Jubilaci są długoletnimi czytelnikami „Katolika". To też redakcja przyłącza się do powyższych życzeń, dodając jeszcze od siebie, by zacni Jubilaci doczekali się długiego życia i nadal służyli z pożytkiem sprawie katolickiej i polskiej.)

Szarlej w Świętochłowickiem. (Ucieczka przemytnika.) Urzędnicy straży granicznej przytrzymali samochód koło Szarleja. W samochodzie znajdowały się towary przemycone z Niemiec. Właściciel przemytu Tomecki z Mysłowic zbiegł. Przemytnikowi grozi kara w wysokości 60 tysięcy złotych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 czerwca: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 czerwca: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.08½ zł, za 100 koron czeskich 26.32½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 17 czerwca 1929 r.

Zboże 26.40—26.90, pszenica 44—45, jęczmień na przemiał 26—27, owies 29.50—30.50, mąka żytnia 42—43., mąka pszenna 70—76, osucie żytnie 19—19.20, osucie pszeniczne 20—21. Tendencja spokojna. Obrót średni.

Z Pszczyńskiego.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Przegląd bydła.) Śląska Izba Rolnicza donosi: W poniedziałek 24-go czerwca o godz. 9.30 odbędzie się w Bieruniu Starym na targowicy przegląd bydła nizinnego czarno-białego. — Przegląd ten będzie połączony z premjowaniem najlepszych sztuk bydła.

Zazdrość w Pszczyńskiem. (Wadliwy komin przyczyną pożaru.) Przed kilku dniami spalił się dach na nowo wybudowanym domu Józefa Gawlika. Ogień zniszczył także różne sprzęty, które znajdowały się na strychu. Szkoda wynosi 10 tysięcy złotych. Stwierdzono, że przyczyną pożaru był wadliwy komin.

Kopciowice w Pszczyńskiem. (Pożar zniszczył chatę i stodołę.) W tych dniach szalał w Kopciowicach wielki pożar. W nocy zaczął palić się domek Alojzego Kosty, a nieco później także stodoła. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Goczałkowice Dolne w Pszczyńskiem. (Wypadek przy koszeniu trawy.) Robotnik Karol Żymła kosił trawę na łące, przyczem niechcący ciął kosą robotnika Adolfa Idynkę, przecinając mu żyły i ścięgna prawej stopy. Okaleczonego opatrzył dr. Sroka. Następnie odwieziono go do lecznicy w Pszczynie.

— (Kradzież w hotelu.) Nieznany złodziej wszedł do hotelu kuracyjnego Herholza. Był on w posiadaniu podrobionego klucza, którym otworzył zamek przy drzwiach do mieszkania Emy Kempner z Katowic. Sprawca skradł 100 zł banknot, suknię granatową i bieliznę.

Bojszowy w Pszczyńskiem. (Piorun zabił krowę.) Przed kilku dniami przechodziła nad tutejszą okolicą gwałtowna burza. Nagle uderzył piorun w domostwo Pawła Żołny. Uderzenie gromu spowodowało pożar. Ogień zniszczył część domu. Nieco później stwierdzono, że piorun zabił także krowę. Właściciel ustalił szkodę na 1600 złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pożary od piorunów.) W minioną niedzielę i poniedziałek przechodziły nad Rybnikiem i okolicznemi wioskami gwałtowne nawałnice. W niektórych miejscowościach burza wyrządziła wielkie szkody. W Zebrzydowicach powiat Rybnik, uderzył grom w obejście Cicheckiego, wywołując pożar. Ogień zniszczył dom i stodołę. W bliskiem sąsiedztwie od Cicheckiego bawili się weselnicy, którzy nie zważali na wielkie nieszczęście, lecz bawili się dalej na sali taneczną. Starsi, poczciwi ludzie byli zdania, że wobec tak wielkiego nieszczęścia, zabawę taneczną należało przerwać. — W Jejkowicach uderzył piorun w komin domu Romana Moiżesza. Uszkodzony został komin i sufit.

Żary. (Propagandowy przegląd bydła.) W dniach 25 i 26-go czerwca o godzinie 9.30 odbędzie się propagandowy przegląd bydła w Żarach na placu wojskowym przy ul. Rybnickiej obok koszar. Przegląd będzie połączony z premjowaniem sztuk bydła nizinnego i innego typu. Nagrodzone będą sztuki należące do następujących klas: 1 buhaje od 9 do 15 miesięcy — od 15 miesięcy do 2 lat — od 2 do 3 lat — od 3 do 4 lat. — II. Krowy, jałowice cielne, jałowice niecielne w wieku od 6 miesięcy. — III. Grupa bydła rogatego należąca do jednego hodowcy złożona conajmniej z 4 sztuk, w wieku ponad jednego roku nie będące ze sobą w pokrewieństwie. — IV. grupa: 1. bezpośrednio udowodnione potomstwo po buhaju, starsze od jednego roku, conajmniej 5 sztuk, 2. bezpośrednio, udowodnione potomstwo po krowie, starsze od jednego roku, przynajmniej 3 sztuki. — V. Buhaj w wieku powyżej 4 lat, przedstawiony równocześnie z bezpośrednim potomstwem starszem od jednego roku w ilości nie mniej jak 3 sztuki. Potomstwo może należeć do jednego właściciela. Nagrode wręcza się osobno. — Nagrody pieniężne przyznawane będą hodowcom gospodarstw włościańskich, nagrody honorowe Śląskiej Izby Rolniczej hodowcom gospodarstw folwarcznych. O nagrody pieniężne wyższego stopnia i o nagrody honorowe w poszczególnych klasach ubiegać mogą się hodowcy sztuk wpisanych do kółka kontroli obór względnie do Związku Hodowlanego. Wykazy wydajności mlecznej przygotują pp. asystenci K. K. O. a świadectwo pochodzenia Związki hodowlane. Śląska Izba Rolnicza wzywa rolników, aby w przeglądzie propagandowym wzięli udział, sprowadzając do przeglądu bydło godne widzenia.

Chwałowice w Rybnickiem. (Kradzież przewodów telefonicznych). Nieznany złodziej skradł 2 tysiące metrów drutu miedzianego w pobliżu kopalni na szkodę skarbu państwa. Ostrzega się przed kupnem skradzionego drutu.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Zaginięcie młodego człowieka). W drugi dzień Zielonych Świąt wyszedł z domu rodzicielskiego 20-letni Alojzy Brzezinka z Niedobczyc. Od tego dnia zaginął po nim wszelki ślad. Wiadomości mogące się przyczynić do odszukania zaginionego uprasza się kierować do policji kryminalnej w Rybniku.

Niewiadom Dolny w Rybnickiem. (Dom zniszczony przez pożar). Jakiś nienawistny los prześladuje chałupnika Sosnę. Przed 2 laty wybudował on sobie dom. W minionym roku dach na nowym domku został zerwany przez huragan. W ubiegły poniedziałek uderzył piorun w szczyt domu. Wybuchł pożar, który zniszczył cały budynek. Z domu pozostały tylko gołe mury. — W Piecach uderzył piorun w transformator. Z tego powodu dostawa prądu elektrycznego była przerwana przez 24 godziny. — W Suminie uderzył piorun w drzewo przydrożne. Pewien mężczyzna, który w krytycznym momencie niedaleko drzewa tego przechodził, został ogłuszony.

Czerwionka w Rybnickiem. (Wypadek na szosie). Samochód osobowy przejechał 6-letniego Fr. Szczepana z Czerwionki, przyczem chłopiec złamał sobie nogę. Właścicielem samochodu jest zarząd dworu w Bełku. Stwierdzono, że chłopak wieszał się u przejeżdżających furmanek. Po zeskoczeniu z wozu chciał przebiec przez szosę, lecz wpadł przed samochód i został okaleczony.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Śmiertelny strzał) W karczmie Połomskiego w Pawełkach odbywała się zabawa taneczna. Z niewiadomej przyczyny pomiędzy gośćmi wywiązała się bijatyka. Jan Kaczmarczyk z Pawełek, lat 30, otrzymał strzał z pistoletu. Kaczmarczyk zmarł, przed przybyciem lekarza wskutek upływu krwi. Policja przytrzymała Pawła W. i Rocha B. z Lubecka. Na obydwóch ciąży podejrzenie, że strzelili do Karczmarczyka. Kto z nich był zabójcą ustali śledztwo.

Kochanowice w Lublinieckiem. (Pod kołami samochodu). Na szosie niedaleko Kochanowic przejechał samochód osobowy 8-letnią Jadwigę Czudajównę, córkę Jana Czudaja z Lubecka. O wypadku uwiadomiono policję. Dziewczynka doznała ciężkich okaleczeń.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Wypadek na drodze). Trzyletni Rudolf Suchy został przejechany przez motocyklistę Pawła Łukasa z Aleksandrowic. Dziecko doznało ciężkich okaleczeń. Lukas odstawił chłopczyka do lecznicy w Bielsku.

Z całej Polski.

Kraków. (Skutki wychylania się z okien wagonu). Pewien profesor z Krakowa doniósł do gazet o nieszczęśliwym wypadku, jaki się wydarzył podczas jazdy pociągiem z Lwowa do Krakowa. Oto jeden ze starszych chłopców wychyliwszy się z okna, otrzymał niespodzianie cios w głowę rurą, służącą do przeprowadzania wody do lokomotyw. Koledzy widząc, iż chłopak się zachwiał i omal nie wypadł oknem, wciągnęli go w swem przerażeniu do wagonu, lecz tak nieszczęśliwie, że mu złamali rękę. Chłopak otrzymał potężne uderzenie w skroń, które oprócz kontuzji przyprawiło go, jak się zdaje o wstrząs mózgu. Musiano go ciągle mdlejącego odwieźć do szpitala. Powyżej opisany nieszczęśliwy wypadek powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, zwłaszcza młodzieńców szukających świeżego powietrza poza oknem wagonu kolejowego.

Zakopane. (Okropny wypadek w Tatrach). Niezamężna Marja Motykówna, lat 22, siostra znanych narciarzy polskich, udała się w tych dniach na krótką wycieczkę do Doliny Białego, gdzie wspinawszy się na tak zwaną Igłę, oddała się lekturze. Przy nieprzezornym ruchu upadła jej książka. Chciała ją więc przytrzymać, przyczem osunęła się i spadła z wysokości 30 metrów na piargi, doznając złamania obu nóg w trzech miejscach. Stan jej jest bardzo ciężki, zachodzi bowiem konieczność amputacji obu kończyn dolnych.

Z dalszych stron.

Monachium. (Śmigło odcięło lotnikowi ramię). Na lotnisku pod Monachjum wydarzył się niezwykły wypadek. Samolot startujący do lotu, zawadził o przechodzącego lotnika Kriegera, któremu śmigło odcięło prawe ramię, odrzucając je na odległość 10-ciu metrów. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Oberammergau. (Miasteczko bydgoszcz... Bawarskie miasteczko Oberammergau, gdzie, jak wiadomo, co kilka lat odbywają się znane przedstawienia pasyjne, daje teraz pod pewnym względem widok dosyć oryginalny. W przedstawieniach tych bierze mianowicie udział wyłącznie miejscowa ludność, z pośród której komitet dokonuje wyboru aktorów i statystów, przyczem szczytem ambicji jest uzyskanie roli Chrystusa. W tym celu już od zimy ambitni młodzieńcy, kandydujący do tej roli, zapuszczają brodę, która jest nieodzownym warunkiem wyboru. Dziwnie przeto wygląda teraz ci młodzieńcy, udekorowani mniej lub bardziej pięknemi brodami.

Rzym. (Radjo w ogrodach watykańskich.) Z Rzymu donoszą, że stacja radjotelegraficzna Stolicy Apostolskiej, która zostanie urządzona w Watykanie, będzie jedną z wielkich stacyj. Stacja nadawcza i odbiorcza będą gotowe za 6 miesięcy. Będzie ona urządzona na najwyższym punkcie ogrodów watykańskich. Mowy Papieża będzie mógł słyszeć cały świat.

Terror hakaty.

Od szeregu tygodni powstają w Niemczech pierwsze prywatne polskie szkoły ludowe. Większa ilość tych szkół otwieraną jest na obszarze t. zw. „Pogranicza." Z tego też obszaru słychać stałe alarmy hakaty pruskiej, która rozpisuje się o tem, iż Polacy „z całą energją" podjęli atak na Złotowskie i okolicę. Wśród tych alarmów, pełnych bezmyślności i zaślepienia nacjonalistycznego, uderza szczególnie hałas podniesiony z powodu Niemców wykupywana była przez Polaków."

Nie zajmowalibyśmy się tym faktem, gdyby nie to, że posiada on znaczenie ogólniejsze. Oto zdarzyło sie, iż jeden z obywateli Złotowa p. Erich Hoffmann sprzedał swój dom Polakom. W prasie nacjonalistycznej zawrzało. Pismo polakożercze „Die Grenzmark" podniosło alarm, dopatrując się w postępowaniu sprzedającego zdrady narodowej. Skandal: Znalazł się Niemiec, który ośmielił się, który miał te czelność oddać dom w ręce polskie! Nie pomogły tłumaczenia się p. Hoffmanna, iż nie wiedział komu sprzedaje. Nie pomogło to, iż w poczuciu swej niewinności uderzył się w piersi. Fakt pozostał faktem. P. Hoffmann pozostał człowiekiem w opinji niemieckiej pozbawionym „Nationalstolz", (dumy narodowej, gdyż „wrogowi" ośmielił się sprzedać swą nieruchomość. Nie powinno do tego dojść — pisała jedna z gazet nacjonalistycznych —, ażeby ziemia dzięki nieostrożności i obojętności wykupywana była przez Polaków."

Przykład powyższy ilustruje wymownie stosunki panujące w o g ó l e na terenach, które lud polski w Niemczech zamieszkuje. Kupienie jakiegoś domu, czy kawałka ziemi dla Polaka, czy organizacji polskiej natrafia na przeszkody nie do przebycia. Jeśli znajdzie się „śmiałek", który zdecyduje się na ten krok, hakata rozpoczyna natychmiast wrzask. Poczciwy obywatel - Niemiec, który pragnąłby żyć w w zgodzie z obywatelem - Polakiem i który nie widzi żadnego polskiego niebezpieczeństwa, cofa się nagle dla świętego spokoju w obawie, iż zostanie odsądzony od czci i wiary. Terror polakożerczych organizacyj jest tak silny, że nawet koła niemieckie bezstronnie usposobione do Polaków boją się narażać. Wypadki takie spostrzegano już wszędzie na terenach pogranicznych: zarówno na Pograniczu, jak na Śląsku Opolskim, czy w Prusach Wschodnich. Wytwarza się sytuacja tego rodzaju, że jeżeli Polacy chcą gdzieś kupić dom, czy plac, jest to niemal wykluczone ze względu na terror moralny, organizowany przez nacjonalistów, którzy przecież na obszarach pogranicznych odgrywają główną, decydującą rolę.

Tak oto wygląda liberalizm społeczeństwa niemieckiego, którego nieoficjalni wodzowie głoszą na świecie wielkie hasła „obrony uciskanych narodowości."

„Żadnych praw dla Polaków! Ani jednej cegły dla Polaków! Ani kawałka ziemi w ręce polskie!" Pod takiem hasłem wojują w dalszym ciągu nacjonaliści. Tylko wszystko to już zna ludność polska w Niemczech na pamięć i nie przejmuje się temi krzykami. Mimo zresztą tych krzyków — to jest harakterystyczne — do polskich organizacyj w Niemczech płyną oferty niemieckie o sprzedaże domów i ziemi, choć nikt o te oferty nie prosi.

Terroryzowanie opinji przez nacjonalistów na wschodniem pograniczu, stanowi niezbity dowód nastrojów walki ze społeczeństwem polskiem w Niemczech. Zapewnienia min. Stresemanna, że rząd niemiecki uczyni wszystko, ażeby doprowadzić do pokojowego współżycia obu narodowości, dziwnie jakoś wyglądają, wobec mnożących się wypadków terroru i szykan, na jakie ludność polska w Niemczech jest wystawiona. Poprawa stosunków może nastąpić tylko wówczas, jeżeli rząd Rzeszy rozpocznie energiczną akcję, zmierzającą do poskromienia szalejącej hakaty.

Sprawa korespondentów zagranicznych.

B e r l i n. (PAT.) Wobec ostatnich zajść prasowych polsko-niemieckich, w związku z któremi stało się, wzgl. mogłoby się stać aktualne zastosowanie do obustronnych korespondentów represyj administracyjnych, Syndykat Dziennikarzy Polskich w Berlinie i grupa niemieckich korespondentów zagranicznych w Warszawie po wzajemnem porozumieniu powzięły na swoich zebraniach plenarnych, w dniu 17 b. m. następującą uchwałę:

1. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Berlinie i grupa niemieckich korespondentów zagranicznych w Warszawie, zgodnie z zasadą wolności prasy i swobody działalności sprawozdawczo-politycznej korespondentów zagranicznych, wypowiada się stanowczo przeciw stosowaniu względem korespondentów zagranicznych represyj policyjno-administracyjnych.

2. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Berlinie i grupa niemieckich korespondentów zagranicznych w Warszawie, będący dalekimi od krępowania najostrzejszej nawet krytyki stosunków i krajów, na terenie których korespondenci są zawodowo czynni, zwracają się do swoich członków z apelem, aby w swej działalności sprawozdawczej i publicystycznej unikali zwrotów, mogących obrazić naród, względnie rząd strony drugiej.

3. W poczuciu odpowiedzialności zawodowej i politycznej korespondentów zagranicznych wobec opinji tych krajów, w których są zawodowo czynni, oraz świadomi doniosłej roli prasy w kształtowaniu się wzajemnych między krajami stosunków, obie organizacje zawodowe wyrażają przekonanie, że pożądanem i wskazanem byłoby zorganizowanie konferencji przedstawicieli prasy polskiej i niemieckiej, która miałaby za zadanie omówienie całokształtu polsko-niemieckich stosunków prasowych.

Socjaliści zagraniczni w Polsce.

W a r s z a w a. (Tel. wł.) We wtorek odbyło się w cyrku wielkie zgromadzenie socjalistyczne, na które przybyli przywódcy zagranicznych partji socjalistycznych. Przemawiał przywódca socjalistów belgijskich. Po nim mówił prezydent parlamentu niemieckiego, Loebe, który mówił o dyktaturze i walkach socjalistów niemieckich z tymi prądami w jego kraju. Mówca zapewniał, iż socjaliści niemieccy pragną najszybszego zawarcia traktatu handlowego z Polską i w tym kierunku wywierają energiczny nacisk na swój rząd. Mówca apelował do zebranych socjalistów, aby również i oni wywierali wpływ na rząd polski w kierunku szybkiego zrealizowania sprawy.

Porządek podczas zebrania nie został zakłócony.

Olbrzymi pożar w Berlinie.

B e r l i n. (Pat.) W dzielnicy berlińskiej Alt - Moabit wybuchł olbrzymi pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się jednego z pracowników ze zbiornikiem spirytusu. Robotnikowi temu wpadł ołówek do beczki ze spirytusem. Przy poszukiwaniu ołówka pracownik zaświecił zapałkę, od której spirytus wybuchł płomieniem, zapalając ubranie na robotniku. Płomień szybko przerzucił się na stojące w składzie beczki z benzyną i ogarnął wkrótce cały czteropiętrowy gmach, który spłonął prawie doszczętnie. 50 samochodów straży ogniowej pracowało przez szereg godzin nad ugaszeniem pożaru i ratowaniem mieszkańców, zamkniętych na najwyższych piętrach przy pomocy drabin mechanicznych i prześcieradeł ratunkowych. Około 100 osób musiano ratować przez okna, ponieważ schody były zupełnie odcięte przez płomienie. Katastrofa ofiar śmiertelnych za sobą nie pociągnęła; kilkanaście osób tylko zostało rannych, w tem jedna ciężko, ponieważ zaskoczona ogniem, wskutek zdenerwowania, nie czekała na przybycie straży ogniowej, lecz wyskoczyła, i upadając na bruk, uległa ciężkim pokaleczeniom.

Samobójstwo konsula.

N o r y m b e r g a. (Pat.) Konsul francuski w Norymberdze markiz de Vaulchier wskutek rozstroju nerwowego odebrał sobie życie przy pomocy gazu trującego.

Ze Śląska Opolskiego

Pielgrzymki polskie.

Ze Śląska Opolskiego wyruszają w najbliższym czasie pielgrzymki polskie do następujących miejsc pątniczych w Polsce:

Do **Piekar**: z Miejskiej Dąbrowy pod Bytomiem dnia 7 lipca; z Rokitnicy i Zabrza (z kościoła św. Andrzeja) 20 lipca.

Do **Panewnika**: z Zaborza (z kościoła św. Franciszka) dnia 23-go czerwca.

Do **Częstochowy**: z powiatu opolskiego i sąsiednich powiatów w piątek, dnia 28 czerwca.

Wycieczka dziennikarzy niemieckich na P. W. K. w Poznaniu.

Z inicjatywy konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w **Bytomiu** p. Leona Malhomme, projektowana jest wycieczka dziennikarzy niemieckich ze Śląska Opolskiego na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Wycieczka, obejmująca kilka wybitnych dziennikarzy, wyruszy do Poznania w najbliższych dniach.

Z Bytomskiego.

Pewien motocyklista z **Bytomia** udał się w sobotę po południu na swym motocyklu do doliny nad Dramą w towarzystwie pewnego montera. W niewyjaśniony dotychczas sposób odczepiła się przyczepka, w której siedział ów monter i całą siłą wjechała na drzewo przydrożne. Monter został zabity na miejscu, podczas gdy motocyklista wyszedł z wypadku bez szkody.

*

Podczas poniedziałkowej burzy uderzył grom w wysokie drzewo przed gmachem sądowym w parku w **Bytomiu**, przyczem porażony został kupiec Maks Walzer. Okaleczonego odstawiono do lecznicy miejskiej.

*

Przy nowym kościele w **Stolarzowicach** znosi się obecnie starą hałdę. Przez to powstanie piękny, obszerny plac kościelny. Ziemią, uzyskaną z hałdy, zasypują staw wiejski.

Z Zabrskiego.

Według oświadczenia radcy górniczego Schuberta z dyrekcji kopalń fiskalnych „Preussag" w **Zabrzu** przed sądem pracy, na wszystkich kopalniach Śląska Oplskiego nastąpi poważne ograniczenie ruchu, wskutek czego należy się liczyć z masowem wydaleniem górników.

Z Gliwickiego.

W piątek nad ranem wydobyto z kanału kłodnickiego w pobliżu mostu na ulicy Dworcowej w **Gliwicach** zwłoki 38-letniego robotnika Józefa Miozgi z Gliwic. Miozgę widziano po północy na wale hutniczym, a później śpiącego na spadzistym brzegu kanału. Dotychczas nie stwierdzono jeszcze, czy M. wpadł do wody czy też popełnił samobójstwo.

*

Od 8 czerwca b. r. zaginęła bez śladu służąca Eugenja Skupin, urodzona dnia 18 sierpnia 1910 r. w Szarleju (województwo śląskie) a zamieszkała ostatnio w **Gliwicach** przy ulicy Niederwallstr. 6. Zaginiona udała się w wymienionym dniu do Dębieńska (powiat rybnicki) i dotychczas nie powróciła. Przypuszczają, że spotkało ją nieszczęście.

Z Kozielskiego.

Uczeń Waleczek, zatrudniony w przedsiębiorstwie Mächler i Syn, zbliżył się zbytnio do rozpalonego pieca, od którego zapaliło się na nim ubranie. Chłopiec odniósł ciężkie poparzenia; odstawiono go natychmiast do lecznicy.

*

25-letni jubileusz kapłaństwa obchodzi w przyszłą sobotę nauczyciel religji ks. Mika w **Koźlu**. Ks. Jubilat był dłuższy czas kapelanem przy kościele św. Anny w Zabrzu.

Z Raciborskiego.

Odebrała sobie życie przez zastrzelenie 48-letnia żona naczelnika leśnictwa Sch. w **Raciborskiej Kuźni**. Samobójczyni cierpiała od kilku lat na chorobę mózgową i popełniła zbrodniczy czyn w przystępstwie melancholji.

Z Opolskiego.

Dnia 26 marca odprawi nowowyświęcony ks. Post, syn wdowy z Placu Wrocławskiego, w kościele św. Krzyża w Opolu swoje prymicje.

Z Prudnickiego.

W **Głogówku** zmarł zasłużony obywatel i długoletni czytelnik „Katolika" śp. Józef Szatka, który dożył sędziwego wieku 66 lat. Zmarły pracował przez cały ciąg swego żywota niestrudzenie na niwie narodowo-społecznej i dzielnie bronił w każdej potrzebie swej wiary i języka polskiego. Niech odpoczywa w pokoju.

*

Właściciela oberży Jana Malornego w **Rzymkowicach**, zajętego zwożeniem siana, kopnął koń z całej siły w plecy. M. odniósł ciężkie wewnętrzne i zewnętrzne obrażenia, wskutek których zmarł wkrótce po wypadku.

Z Strzeleckiego.

Kilkakrotnie karany 21-letni czeladnik rzeźnicki, Jerzy F. ze **Strzelec**, skradł swym starym, schorzałym rodzicom z zamkniętej szafy książkę oszczędnościową, opiewającą na 900 marek. Połowę pieniędzy podjął w kasie oszczędności, poczem zbiegł wspólnie ze swym bratem w stronę Opola — Wrocławia. Policja wszczęła pościg.

SPORT.

Hamburger S. V. na Śląsku.

Jak się dowiadujemy, zarządowi Ruchu udało się uzyskać zgodę hamburskiego Sportvereinu na przyjazd na Górny Śląsk celem rozegrania meczu piłkarskiego. Mecz ma się odbyć sierpnia w Królewskiej Hucie na Stadjonie. Hamburger S. V. zobowiązał się przybyć w kompletnym składzie swej mistrzowskiej jedynastki, która przed 3 laty zdobyła tytuł mistrza Niemiec.

Święto sportowe P. W. i W. F. w Wielkich Hajdukach.

W niedzielę, dnia 16 czerwca w dniu święta sportowego P. W. i W. F. w Wielkich Hajdukach odbył się szereg imprez sportowych lekkoatletycznych i kolarskich zorganizowanych przez miejscowy komitet P. W. i W. F.

W zawodach brało udział szereg klubów jak członkowie P. W. i W. F., Harcerze, Sokół i Mars.

W ogólnej klasyfikacji zawodów zwyciężyła drużyna harcerska przed Sokołem, P. W. i W. F. i Marsem.

Zawody zakończyły się rozdaniem nagród w formie żetonów złotych, srebrnych i dyplomów.

W biegu kolarskim na dystansie 32 km zwyciężył utalentowany sportowiec Słota.

Program radjowy.

Czwartek, 20 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.00 Nauka o Polsce. — 17.25 Odczyt z Krakowa p. t. „Dwaj sielankopisarze (w 300 rocznicę zgonu Szymonowicza i Zimorowicza). — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.45 Wiadomości z wystawy. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt sportowy. — 19.45 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.00 Nauka telegraficznych znaków. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Kwartet smyczkowy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 17.00 Przegląd książek. — 17.25 Odczyt: Samorząd. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt rolniczy. — 19.40 Nadprogram. — 20.30 Operetka: Panna z lalką. — 22.00 Komunikaty. — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 17.00 Sprawy kobiece. — 17.25 Odczyt. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt: Wrażenia z Hiszpanji. — 20.00 Hejnał. — 20.30 Koncert.

Poznań, fala 336.3: 23.00 Nadawanie próbne — koncert. — 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radjografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 16.40 Opowieści ludowe. 16.55 Odczyt (ciąg dalszy): Polacy na Bałkanach. — 18.45 wiadomości z wystawy. — 18.55 Nadprogram. — 19.15 Odczyt rolniczy. — 20.05 Nauka francuskiego. — 20.30 Muzyka: skrzypce. — 22.15 Radjografja.

Wrocław, fala 321.2: 16.00 Przegląd książek. — 16.30 Koncert. — 18.00 Sprawy gospodarcze. — 18.25 Odczyt. — 18.50 Transmisja z Gliwic. — 19.50 Odczyt: Europa jako całość duchowa. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt: Sztuka opowiadania. — 16.00 Odczyt: Zjawiska świetlne u zwierząt. — 17.00 Koncert. — 18.40 Choroby skórne i dzieci. — 19.30 Fotograf amator. — 19.05 Odczyt: Piorun i błyskawica. — 20.15 Słuchowisko: Czy Mr. Brown jest winien? — Po transmisji muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 18.50 Odczyt o stroju kobiecym. — 21.00 Skecz: Histeryczka. Po programie nadawanie obrazów.

Piątek, 21 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Muzyka z Warszawy. — 18.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt: Łużyczanie, najmniejszy naród słowiański. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Odczyt II: Stolica Apostolska a układ Laterański. — 20.30 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Pawilon latarni morskiej.

Na terenach wystawy w Parku Wilsona zwraca uwagę wysmukła wieżyczka latarni moskiej. Jest to pawilon „Latarni“, instytucji niosącej pomoc najnieszczęśliwszym ofiarom wojny — tym, którzy na niej wzrok stracili.

Pawilon ten stanął na terenach wystawy dzięki ofiarności ogólnej. Przedewszystkiem miejsce pod pawilon udzieliła bezpłatnie dyrekcja wystawy, kierując się dobrze zrozumianemi względami humanitarnemi.

Pawilon „Latarni“ zawiera pokaz pracy ociemniałych przy warsztatach: koszykarskim, szczotkarskim i trykotarskim, pozatem naukę czytania i pisania. Piękne mapy wypukłe dla ociemniałych, liczne fotografje i przeźrocza uzupełniają pokaz działalności „Latarni“.

Pawilon „Latarni“ oglądają ze wzruszeniem zwiedzający wystawę, sporo zaś z pośród nich zapisuje się na członków tej pożytecznej instytucji, która już od 7-miu lat pracuje dla najnieszczęśliwszych. Zaznaczyć należy, że „Latarnia“ powstała z inicjatywy Polaków amerykańskich, którzy zebrali na ten cel pewien fundusz i oddali go ówczesnemu posłowi polskiemu w Waszyngtonie, Kazimierzowi ks. Lubomirskiemu. Założycielką towarzystwa na terenie Polski jest ks. Eustachowa Sapieżyna.

Wycieczki szkolne.

Ruch wycieczkowy szkolny na Powszechną Wystawę Krajową wzmaga się z dnia na dzień. Przeciętna liczba dzieci ostatnio przyjeżdżających do Poznania wynosi 7 tysięcy dziennie. W środę 19 czerwca odbył się w Poznaniu wielki zlot młodzieży okręgu warszawskiego i okręgu śląskiego.

Loterja Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z Poznania donoszą, że szanse gry w loterji P. W. K. przedstawiają się znacznie wyżej od oficjalnie ogłoszonych. Udało się bowiem zarządowi loterji zakupić wspaniałe fanty po stosunkowo niskich cenach, wskutek czego za preliminowaną na zakup fantów kwotę 920.000 zł. nabyto przedmioty, przedstawiające łączną wartość około 1.200.000 złotych.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa, dnia 19 b. m. „Bal Maskowy“, gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.

Czwartek, dnia 20 b. m. „Lalka“ o godz. 7.30.

Piątek, dnia 21 b. m. „Aida“, gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.

Sobota, dnia 22 b. m. „Pigmaljon“.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Jej Tancerz“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Lalka“.

Poniedziałek, dnia 24 b. m. „Noc w Wenecji“, występ Tadeusza Laskowskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m. „W Małym Domku“, występ Marjana Jednowskiego.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 25 b. m. „Wesele na Kujawach“, Król. Huta.

Sprawy gospodarcze

Harriman zakłada bank w Polsce.

Prasa niemiecka, która bardzo pilnie śledzi stosunki gospodarcze w Polsce i często jest poinformowana lepiej od... prasy polskiej, donosi ostatnio, że centrala koncernu Harrimana zamierza utworzyć w Polsce specjalny bank własny, ze specjalnem przeznaczeniem finansowania koncesji elektryfikacyjnej, jaką otrzymać ma Harriman od rządu polskiego. Poza tem bank Harrimana zająłby się udzieleniem pożyczek przedsiębiorstwom prywatnym i różnym instytucjom na zelektryfikowanie zakładów przemysłowych i miast na terenie objętym koncesją.

Dobra konjunktura dla masła.

Wcześniejsze zakończenie dowozu masła z kolonij angielskich spowodowało zwyżkę cen masła w Kopenhadze o 13 koron na 100 kg. Importerzy angielscy w dalszym ciągu czynią duże zakupy, a ponieważ spożycie masła w Anglji utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie, przewidywane jest utrzymanie się obecnych zwyżkowych tendencyj przez czas dłuższy.

Dla rolnictwa polskiego ma to ważne znaczenie, gdyż masło jest obecnie jedynym prawie produktem zbytu rentującym się.

Nitki pajęczyny są tak lekkie i cienkie, że 700 tysięcy pająków musiłoby je snuć przez cały życie, aby wyrobić funt pajęczyny.

*

W Szkocji, kraju nawskroś protestanckim, jest wedle ostatniego spisu katolików 608 tysięcy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na III. kwartał 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	III kwartał 1929	9.00	1.08	10.08

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________________, dnia________________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc lipiec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

________________, dnia________________